

Temat lekcji: Społeczeństwo II Rzeczypospolitej

Zagadnienie: Ruch ludowy w II RP – protesty polityczne na wsi

Relacja Józefa Stósa zarejestrowana w formie audio przez Katarzynę Madoń-Mitzner w 2007 roku w Krakowie, sygnatura AHM_0366

Fragment audio: „Rozsyłanie wici na zjazd ludowy” (3 min 48 s)

Wprowadzenie

Józef Stós urodził się 15 marca 1921 w Okocimiu. Jego ojciec, Józef Stós, był wybitnym działaczem przedwojennego ruchu ludowego. Miał własne gospodarstwo, posiadał również kamieniołom. Na początku lat 30. objął posadę dyrektora Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Miarka”. W 1938 roku otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Matka Józefa Stósa zmarła, gdy miał osiem lat. Miał czworo przyrodniego rodzeństwa.

W poniższym fragmencie Józef Stós opowiada o wiecu zorganizowanym w ramach wielkiego strajku chłopów na kilka lat przez II wojnę. Pierwsze duże protesty chłopskie przeciwko autorytarnej władzy sanacyjnej, biedzie na wsi, braku działań rządu zmierzających do poprawy życia na wsi zaczęły się już w 1936 roku. Ich apogeum przypadło na rok 1937, kiedy to w sierpniowym strajku wzięło udział kilka milionów gospodarzy wiejskich i pracowników folwarków. Władza sanacyjna niezwykle brutalnie tłumiała protesty. Zginęło w nich kilkadziesiąt osób, kilka tysięcy zostało aresztowanych.

Trudno dokładnie określić, o którym roku opowiada pan Stós. Wspomina, że strajk odbył się rok przed zakończeniem wojny – to raczej pomyłka, opis wiecu świadczy o tym, że opisane wydarzenia miały miejsce w roku 1937.

Transkrypcja nagrania

Józef Stós: Dla mnie ten ruch chłopski... Nim żyłem. [...] Rok chyba przed zakończeniem wojny był zjazd w Wierzchosławicach. [...] Ponieważ to była organizacja opozycyjna, domagali się swoich praw, dochodzili do tych swoich praw. I stała się rzecz ciekawa. [...] Trzydziesty chyba był ósmy rok, jak odmówili tam spotkania jakiegoś z Witosem czy coś, w każdym razie była sprawa Witosa, wobec tego chłopci zaprotestowali, a przeciw całej władzy zaprotestowali streikiem [strajkiem]. Decyzję podjęli na wiecu

w Wierzchosławicach, miejscowości, w której urodził się Witos, którego do władzy chcieli przywrócić. [...] Dla nich zawsze Witos był rządzący, ale w niełaskach będący przywódca.

Najpierw zapaliły się tak zwane wici. [...] Cały kraj był podzielony na miejsca, w których stale było przygotowane palenisko. I zapalono wici wtedy, kiedy mieli ludzie na trzeci dzień się zjechać. Gdzie? Do Wierzchosławic. To było tak ustalone. Więc te palące się wici... Bo to tak były założone, żeby wszystkie ogniska były widoczne, razem się zapaliły w całym kraju. Jedno po drugim, to zawsze było w pogotowiu. I zaczęły zjazd do Wierzchosławic. W trzeci dzień ma być. Więc nawierzchnie były takie tłuczniowe. Nie było asfaltów. [...] Znaczący, gdzie się to działo – w Małopolsce. Ja mieszkałem w Okocimiu, to było na górze, wszystko było bardzo dobrze słychać i widać wszędzie. Na szczycie góry. I tam dom nasz, moich rodziców też tam był. I zaczęli na wiec zjeżdżać się ludzie. Tak, zdaje się pierwszy dzień, już pod koniec... Ponieważ tłuczniówka, a obręcze na kołach... Koła były kute. Oczywiście rzecz, głównie jeździli gospodarze, więksi gospodarze. Bo ci, co wyrobnicy, no to ich to nie interesowało, bo to chłopci się zjeżdżali. Zaczęły jechać furmanki. Stukot tych żelaznych obręczy po kamienistej drodze... A ja na górze żem siadł... To był piękny huk. I to trzy dni... W trzecim dniu już nie było, od rana już... Nad ranem, bo to od nas było do Wierzchosławic, zdaje się, 17 kilometrów, no to już jest niedaleko. Ale z gór wszystko jechało na tych... No, dla mnie, dla mnie było to ogromne przeżycie. Te ogniska, ten stukot.

No i ojciec też pojechał na ten wiec, oczywiście rzecz, tylko że ojciec, jako jeden z przywódców, z prezesem. Ojciec, zdaje się, zastępczą funkcję tam pełnił. Prezesem był adwokat Witek [?]. Pojechali do Wierzchosławic. Tak że ja ojca w ogóle nie widziałem, nigdy, cały czas był gdzieś włączony w ten ruch. No i najgorzej, że przyszła pierwsza wiadomość, że w Wierzchosławicach strzelali i aresztowali ludzi. Czekaliśmy na powrót ojca z wielkim drżeniem.

Pytania do materiału źródłowego

1. Czym były wici? Z jakich czasów, z jakiej epoki się wywodzą?
2. W jakim celu zwołano wici?
3. Dokąd zwołano zjazd i w obronie kogo?
4. Kim był Witos?
5. Co wywarło największe wrażenie na Józefie Stósie?
6. Jak zareagowała ówczesna władza na zjazd członków ruchu ludowego w Wierzchosławicach?
7. Jak wam się wydaje, dlaczego ruch ludowy posłużył się taką metodą zwoływania na zjazd? Dlaczego sięgnął po tak archaiczną metodę w dobie gazet, telefonów, telegramów? Co chciano przez to osiągnąć?

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/audio/300-jozef-stos>.